№. 179. w Sobotę dnia 3. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 21. Lipca, zamianowani zostali naczelnymi prezesami: prowincyi reńskiéj pan Auerswald, prowincyi pruskiéj pan Eichmann, brandenburgskiéj pan Flottwell, westfalskiéj pan Duesberg, poznańskiéj pan Bonin, saskiéj pan Witzleben; landrat Manteuffel, wiceprezesem rejencyi w Królewcu.

Telegraficzne wiadomości.

Rendsburg, d. 1. Sierpnia. — Nasza armia stoi z téj i z tamtéj strony Eidery, czaty w Sehstedt, głowna kwatera w Rendsburgu. Duńskie czaty docierają aż do Eidery. Armia nasza miała się uzupełnić.

Wiedeń, d. 31. Lipca. — Stanowcze depesze odesłano do Frankfurtu, wkrótce ma być utworzona ściślejsza rada. Austrya uważa wypadek w Moguncyi zaszły przy przejściu wojska badeńskiego, za zerwanie związku, nota dyplomatyczna w téj mierze odeszła do Berlina. — We Włoszech odprawiano we wielu miejscach nabożeństwo żałobne za Karóla Alberta. — Wkrótce rospoczną roboty około kolei żelaznéj z Krakowa do Bochnii.

Paryż, d. 30. Lipca, wieczorem o 8 godzinie. Oddalono z urzędowania dyrektora teatru Odeonu. Amerykanie żądają wypuszczenia swoich obywateli wziętych do niewoli podczas wyprawy Lopeza na wyspę Kubę. W zgromadzeniu narodowém: rosprawy nad cenzurą teatralną. Przyjęto pospiech w rosprawach nad warunkami zmienionemi w koncessiach kolei żelaznych.

Szlezwig i Holsztyn.

Wydział wojny wydał następne ogłoszenie: Ponieważ wódz naczelny nie mógł do téj chwili nadesłać raportu szczegółowego o bitwie z dnia 25., podpisany wydział podaje niniejszém do publicznéj wiadomości: Cała nasza armia stoi w pozycyi skoncentrowanéj. Wszystkie pogłoski o odciętych oddziałach są fałszywe. Strata w ludziach zastąpi się powołaniem batalionów odwodowych, utworzonych przed kilku tygodniami, i za kilka dni armia nasza będzie silniejszą niż była przed bitwą pod Idstedt. Duch jéj najlepszy. Chwila rozstrzygnienia zbliża się, oczekujemy jéj mężnie.

Dołączona jest do tego odezwa następująca: »Przy stosunkowo wielkiéj stracie w oficerach, jaką armia szlezwicko-holsztyńska poniosła pod Idstedt, najpierwszą potrzebą jest zastąpić tę ważną część składową sił wojskowych. Wzywamy zatém oficerów wszelkich wojsk niemieckich, młodych, silnych a pałających dla sprawy, o którą się tutaj bój toczy, aby ile możności prędko przybywali do Rendsburga, gdzie z pewnością umieszczeni będą stósownie do swych zdolności i lat służby, bądź jako ochotnicy, bądź też stanowczo. Uprasza się wszystkie dzienniki niemieckie, aby zamieściły w swych kolumnach niniejsze ogłoszenie. Cluvensieck, 27. Lipca 1850.

Naczelnie dowodzący jenerał Willisen.«

Z odniesieniem się do ogłoszenia z dn. 12. m. b. o przyjmowaniu znających służbę podoficerów i żołnierzy do armii szlezwicko-holtszyńskiéj, oświadczamy teraz, że każdy podoficer piechoty odbierze 20 tal. w pruskim kurancie za koszta podróży tu dotąd, i odpowiednią sumę na podróż do domu przy udzieleniu mu dymissyi ze świadectwem nienagannéj służby.

Kiel, 25. Lipca 1850. Wydział wojny. Krohn. Seweloh.

Namiestnictwo wydało następującą odezwę: »Obywatele! Zmiennem jest szczęście bitew, tą razą nie sprzyjało naszéj w walkach doświadczonéj armii; ale jedna przegrana nie ugnie ludu, który rozpoczął bój stanowczy o istnienie ojczyzny. Armia została wypartą ze stanowisk, ale nie pokonaną; straty są znaczne ale się nagrodzą; bracia nasi w Szlezwigu jęczą pod jarzmem wroga, ale po drugi raz z pomocą Boga wybije dla nich godzina swobody. Wojsko nasze nie upadło na duchu i w mocnéj pozycyi stoi gotowe do walki. Obywatele! nie straciliśmy nic, jeżeli silni jednomyślnością wytrwamy niezłomnie w postanowieniu poświęcenia wszystkiego za nasze prawo, honor, za naszą wolność. — Nie sama liczba rozstrzyga w bitwie, ale raczéj odwaga i przywództwo. Ojcowie nasi właśnie w przeciwnościach wielkimi się okazywali; ufamy, że i synowie nie będą małymi. Ojczyzna domaga się, aby każdy pełnił swą powinność.

Austrya.

Wiedeń, dn. 28. Lipca. — Mówią, że kilkunastu oficerów austryackich wniosło o pozwolenie odprawienia kampanii z Szlezwiczanami, i prośba ta została uwzględnioną. — Biskupi otrzymali pozwolenie do założenia gimnazyów katolickich, z warunkiem jednak, że nauczyciele mają być przy nich ustanowionymi, poddadzą się takiemu samemu egzaminowi, jaki jest dla wszystkich kandydatów szkólnych przy innych gimnazyach przepisanym, daléj, że gimnazya te katolickie pod zwierzchnictwem c. k. radzców szkólnych zostawać będą, i że takowe zastosują się do prawideł głównych projektu organizacyjnego dla gimnazyów. Zezwolenie to napotyka na liczne opozycye. — Pomiędzy adresami dziękczynnemi, które cesarzowi nadesłano, w skutek wolności duchowieństwu wyższemu nadanych, znajduje się jeden od klubu katolickiego w Osnabrück, który się temi na uwagę zasługującemi wyrazami kończy: »czyn ten znakomity j. c. m. wzbudził na nowo i umocnił przychylność, jaka wciąż jeszcze pomiędzy ludem katolickim do starego domu cesarskiego się utrzymuje.« — Prośby podane o powrót do kraju przez 200 osób, które w rewolucyi roku 1848. i 49. miały udział, a potem ratowały się ucieczką, stanowią podobno przedmiot do nowéj łaski, gdyż, jak słychać, mniéj skompromitowanym powrócić do domu już pozwolono. — Xiążę Bordeaux rozdzielał pomiędzy legitymistów zebranych w dzień Henryka w Frohsdorf medal, na którym znajduje się wizerunek jego z napisem: Henryk V. w Francyi. Uważają, że xiężne Angouleme i Berry, które dawniéj nosiły suknie żałobne, teraz przed niedawnym czasem takowe złożyły. — Podróż feldcechm. hrabiego Khevenhüllera do Rosyi, bywa rozmaicie tłumaczoną, na które to pole, bynajmniéj się nie zapuszczamy, albowiem dotąd w tym względzie nic pewnego na jaw nie wyszło, wszystko jedynie opiera się na czczych domysłach. — Pewien żołnierz węgierski zastrzelił wczoraj przez nieostróżność podpułkownika od kirasyerów, Hornsteina na dziedzińcu w koszarach. — Amnestya udzielona uczestnikom rewolucyi październikowéj nie odpowiada najskromniejszym nawet oczekiwaniom, gdyż bardzo mało znaczącą jest w porównaniu z ułaskawieniem w Węgrzech i Włoszech, gdzie nawet na szubienicę skazani wolność uzyskali. Bez pewnéj stałéj zasady ułaskawiono tu pewną tylko liczbę więźniów politycznych na karę od 2 do 10 lat skazanych, przyczem nie podobna było pominąć rażącéj dowolności i wpływu opieki; szczególniéj wzbudza nieukontentowanie, zniżenie tylko na połowę kary niektórym, pomiędzy którymi znajduje się także nieszczęśliwy Angyal, ów aptekarz, który jako madziar taką czuł odrazę do Jellaczyca, iż popełnił nieostróżność wielką, wieszając bana in effigie w pokoju swoim. W skutek tego denuncyonowany przez szwagra, został Angyal na szubienicę skazany, a na 8 lat do taczek ułaskawiony, co się równa galerom! Nie czyni to bynajmniéj honoru Jellaczycowi, że wtedy zaraz nie oparł się nadużyciu takowemu władzy karnéj, a teraz zdradza brak rycerskości, że wpływu swego nie użył na uproszenie u cesarza zupełnego ułaskawienia, który może jedynie przez wzgląd na obrażonego wstrzymał takową.

Przed niedawnym czasem siedział w jednéj z twierdz tutejszych były oficer, który miał tu pomiędzy obywatelami dobrego przyjaciela. Ten odwiedzał go i wstawiał się za nim o ułaskawienie; przytém podał zażalenie tegoż więźnia do wyższéj władzy względem złego obchodzenia się z uwięzionymi, prosząc zarazem o zapobieżenie karogodnym nadużyciom. Zażądano od komendanta twierdzy sprawozdania, który naturalnie w niem doniósł, że więźniowie są umieszczeni i żywieni podług przepisów. Podający zażalenie udał się zatem wprost do cesarza z prośbą o ściśle śledztwo, oświadczając, iż poddaje się wszelkiéj karze, gdyby podanie jego było nieprawdziwém. Cesarz wysłał natychmiast jednego z adjutantów swoich dla sprawdzenia rzeczy, w téj, jakoteż innych twierdzach, który też ściśle

polecenie wykonał, wielu więźniów i szczegółowo badał, i zapewne korzystny dla podającego zażalenie, zdał raport, gdyż oficer, o którym mowa, niezwłocznie ułaskawionym został.

Małżonka jenerała Moga, która dobrowolnie z mężem do więzienia poszła, umarła tam po krótkich cierpieniach. — Minister pełnomocny przy dworze francuzkim, Hübner, który tu krótki czas bawił na urlopie, był wczoraj u cesarza na obiedzie i powrócił na posadę swoję do Paryża.

Hr. Szczepan Bathiany, były deputowany i komissarz rządowy węgierski, bawiący obecnie zagranicą, w skutku zaniesionéj do Naj. pana prośby, został ułaskawiony.

Osadzona w tutejszym szpitalu Joanna Weiskirchner, owa dziewica z Schleimbach, odbiera codziennie wizyty od protomedyka Dr. Knoltz. Wczoraj wydano stróżom szpitalnym najsurowszy zakaz udzielania komukolwiek wiadomości o stanie choréj.

Lloyd donosi co następuje z Widdina 16. Lipca: Komissya mieszana wyprawiona ztąd do bulgarskich powstańców, którzy dziś już 26 miejsc zajmują, powróciła nic niewskórawszy. Za zbliżeniem się jéj do bulgarskiego obozu, naczelnicy powstania kazali jéj oświadczyć, że gdy takowa składa się z Widdińskich Turków, morderców 2000 przeszło ich braci, ma się więc natychmiast oddalić, jeśli niechce paść ofiarą zemsty. Wszystkie przedstawienia były nadaremne. Z tego powodu komissarz turecki Puzabasza wyprawił wczoraj drugą komissyą, z greckim biskupem na czele, i z samych znakomitych Bulgarów w Widdinu osiadłych złożoną. Wątpią jednak, aby i to usiłowanie pożądanym uwieńczone było skutkiem, gdyż biskup o którym mowa, nie jest lubiony od Bulgarów, którzy go o porozumienie z Turkami posądzają. Powstańcy kazali tutejszemu baszy oświadczyć, że z wojskiem Sułtana ich prawego monarchy, któremu wiernie służyć i podatki opłacać chcą, walczyć niebędą. Przeciwnie, za zbliżeniem się jego, pospieszą wrócić do porządku, bo pod jego opieką niebędą się już obawiali napadu hord rozbójniczych. — Załoga Widdinu składa się obecnie z 5000 ludzi, wszakże dotąd nieposłano żadnego wojska przeciwko powstańcom, i widoczną jest rzeczą, że rząd pragnie sprawę tę bez wszelkiego krwi rozlewu załagodzić.

Jeżli mamy wierzyć korespondentowi wiedeńskiemu dziennika Neue Zeit, powtórnie obiega w Wiedniu pogłoska o odstąpieniu Galicyi na rzecz Rossyi. Wiel. książe toskański miał się bowiem oświadczyć, że za przyznaniem mu przyzwoitego apanażu, zrzeknie się na rzecz Austryi toskańskiéj korony. Anglia ma wiedzieć o tym projekcie, i stanowczy stawia mu opór; przeciwnie Francya zdaje się nań zezwalać. Raz już powiedzieliśmy i dziś powtarzamy, że do téj pogłoski żadnéj nieprzywięzujemy wiary — i nieczynilibyśmy o niéj wzmianki, gdyby nieto, że Neue Zeit jest jednym z dzienników niemieckich najwięcéj w kraju naszym upowszechnionych. (Czas).

Wiedeń, d. 27. Lipca. — Kwestya która dała powód dziennikom tak tutejszym, jak zagranicznym, do rozgłoszenia, że p. Schmerling opuszcza ministeryum, jest zupełnie w téj chwili załatwioną. Senat lombardzko-wenecki pozostanie jak dawniéj, w Weronie a p. Schmerling w ministeryum. Łatwo zgadnąć, jaką radość ta wiadomość sprawi nad brzegami Po i Arno. Dla prowincyi lombardo-weneckich, był to punkt nader ważny. Przeniesienie 3ciéj i ostatniéj instancyi sądowéj do Wiednia, groziło mieszkańcom tych prowincyi, nietylko zwiększeniem kosztów i przedłużeniem, często może zawikłaniem najważniejszych interesów, ale nadto pochłonieniem rychléj czy późniéj najdraźliwszéj życia społecznego i narodowego strony, w głównem niemieckiem ognisku. Opór temu projektowi był zacięty i wytrwały pomiędzy mężami zaufania. P. Saleri dawny burmistrz w Brescia, i adwokat znamienity, złożył w téj mierze w ręce ministrów, pismo bardzo ważne, i które jak się zdaje do decyzyi powziętéj, znacznie się przyłożyło. P. Benedetti drugi adwokat i pisarz również znamienity, posunął w sprawozdaniu z prac komissyi, któréj był członkiem, rzecz całą jeszcze daléj, radząc wprost i stanowczo rządowi cały projekt organizacyi sądowéj, oparty jak wiadomo na trzech instancyach, usunąć i przyjąć natomtast organizacyą francuzką. Czy ministeryum pójdzie za tą radą, niewiadomo. To wszakże pewna, albo przynajmniéj do prawdy podobna, że koncessya zrobiona prowincyom lombardo-weneckim, pociągnie za sobą zmiany mniéj lub więcéj ważne w pierwotnym planie rządowym dla innych prowincyi. Byłoby wszakże za płocho sądzić z tego, że ministeryum zejdzie z drogi centralizacyi, na któréj było dotychczas. Pod tym względem zdaje się, że opinia większéj przynajmniéj części ministrów jest niezachwiana. O ile się to da pogodzić z wymagalnościami szczególnych narodowości, czas, doświadczenie pokażą.

G a l i c y a.

Kraków, dn. 29. Lipca. — Dzisiaj w skutek wezwania pana Placera o godz. 3. po południu, zebrali się w hotelu rosyjskim właściciele domów zgorzałych w celu naradzenia się nad sposobem podźwignienia upadłych własności i wzięcia inicyatywy w środkach ku temu przedsięwziąść się mających. Radzca Zbyszewski jako delegowany ze strony komisyi gubernialnéj zabrawszy głos w treściwych słowach wyłożył, że obrady w tak liczném zebraniu nie mogłyby odpowiedzieć zamierzonemu celowi, a w każdym razie rezultat onychże znacznieby przeciągnęły, że więc najstósowniejszą byłoby rzeczą, ażeby zgromadzeni obywatele wybrali z grona swego mężów zaufania więcéj czasu dla poświęcenia temu przedmiotowi mających i bardziéj z rzeczą obznajmionych, którzyby natychmiast jęli się pracy i rządowi przełożyli projekta, jakie za stósowane, dla obywateli korzystne, a co najgłówniejsza przeprowadzić się dające, uznają. Gdy się obywatele na wniosek ten zgodzili; delegowany zaprowadził listę mężów zaufania jak następuje: radz. Słotwińskiego, Słonińskiego w imieniu sukces. Soczyńskiego, H. Meciszewskiego w imieniu sukces. Bartynowskiego, J. Kremera w imieniu sukces. Mączyńskiego, A. Szukiewicza, J. Placera, W. Wolffa, L. Bochenka, J. Goebla, S. Kopycińskiego w imieniu Dzwonkowskiego, ale dodał, że jeżeli obywatele życzą sobie od tak ułożonego komitetu wprowadzić pewne zmiany w osobach, lub dostać kogoś więcéj, stanie się zadosyć ich życzeniu. Gdy ze strony obywateli żadna nie zaszła opozycya, delegowany zabrawszy głos, uznał komisyą z zwyż wspomnionych osób, jako ukonstytuowaną i oświadczył, że przedewszystkiem chodzi o rozpoznanie wysokości strat i stanu hypoteki domów właścicieli. Jakkolwiek bowiem, rząd chce przyjść w pomoc pożyczką, a nawet podobno zrzeka się procentu, to przecież musi się zapewnić co do bezpieczeństwa wypożyczonéj sumy. Dla tego przedewszystkiem potrzeba, aby pogorzeli właściciele złożyli urzędowe lub nieurzędowe wykazy hypoteczne swoich domów; jakoż umówiono się, że wszyscy właściciele postarają się w jak najkrótszym czasie wykazy tego rodzaju złożyć w biórze spraw skarbu u ś. Piotra. Poczém posiedzenie zostało zamknięte, a komisya mężów zaufania przystąpiła do dalszych obrad.

W ł o c h y.

Z Rzymu pod dniem 20. piszą, że Cernaschi wciąż jeszcze znajdował się w Civitavecchii na okręcie francuzkim, i że nie wolno mu było z nikim listownie korespondować. O przyszłym losie jego nic jeszcze pewnego nie wiedziano.

Turyn, dn. 24. Lipca. — Komisya sądowa nadzwyczajna wysadzona dla wypośrodkowania głównych przyczyn klęski poniesionéj pod Navarą, odbyła w czasach ostatnich bardzo wiele posiedzeń. Jest to taż sama komisya, która przed rokiem jenerała Ramorino na śmierć przez rozstrzelanie skazała; a składa się z członków izby deputowanych, kilku ministrów członków sądu wyższego. Zadanie jéj jest nader trudnem, a prace jéj do wypośrodkowania winnych niesłychane. Zaręczyć mogę z pewnego źródła, że liczba skompromitowanych przeszło 400 wynosi. Znajdziesz tam oficerów wszelkich stopni i prawie wszystkich rodzajów broni. Przewinienie osób pojedyńczych naturalnie zasłoną za nadto grubą pokryte, aby można dokładną poprowadzić granicę pomiędzy tymi, którzy przeciw rozkazom wodza naczelnego wykroczyli, a tymi, którzy z nieprzyjacielem w porozumieniu tajemném pozostawali. Liczność wielka winnych jest powodem, iż kara na nich wymierzona za nadto jest łagodną w stosunku do kary, jaka Ramoriniego spotkała. Wszyscy z służby wydaleni zostaną i to bez pensyi z odjęciem prawa zatrzymania munduru swego pułku. Aby w armii zbyt wielkiego popłochu nie wzbudzić, starał się rząd dotąd, ażeby prasa dzienna nie dowiedziała się o tak znacznéj liczbie oficerów kasacyą zagrożonych; ale nieodzownie postanowił, aby żaden z nich bezkarnie nie uszedł; — jest to surowość, który każdy rozsądny i rzetelny człowiek pochwalić tylko może. Gazetta Piemontesa, dziennik urzędowy ogłosił już po kilkakroć w pewnych odstępach czasu spis osób po 20 do 30 z służby wojskowéj oddalonych, iż postępując tak daléj, wkrótce będzie można usunąć miecz Damoklesa, wiszący po nad głowami oficerów w armii sardyńskiéj. Pewnego razu wspomniano nawet w komisyi o skonfiskowaniu dóbr osób za winne uznanych i skazaniu ich solidarnie na zapłacenie 75 milionów dukatów, które to jak wiadomo, Sardynia w roku zeszłym jako warunek pokoju za wynagrodzenie kosztów wojennych Austryi wyliczyć musiała. Lecz król podobno się przeciw temu oświadczył. Nie chcę wyrokować, czyliby kara ta była za surową; niechaj mi jednak będzie wolno zrobić uwagę, że Ramorino, którego karyera we Włoszech była skutkiem w 20 latach okazanego, a przynajmniéj objawianego patryotyzmu, za przekroczenie dyscyplinarne, na śmierć skazany został, i że komisya nie znalazła żadnego powodu do przyjęcia, iż występek jego opierał się na karogodném i zdradzieckiém porozumieniu się z nieprzyjacielem. Obecny minister wojny, la Marmora, znany z poddania Genuy w roku zeszłym, poda się wkrótce jak słychać do dymisyi; jenerał Bava, który się odznaczył w wojnie przeciw Austryakom, ma w razie wystąpienia la Marmory, objąć tekę jego. Jenerał Bava jest mężem wolnomyślnym i żołnierzem utalentowanym. Minister Galvagno podobno także w skutek poróżnienia się z innymi członkami gabinetu, jako też w skutek niektórych uchwał izby deputowanych, zamyśla podać dymisyą swoją. Mówią z resztą, jak o rzeczy niezawodnéj, że minister handlu Santarosa, wkrótce z gabinetu wystąpi. Zresztą nie mamy tu wcale powodu lękania się, aby król na przypadek wystąpienia Lamarmory i Galvagna miejsca te ludźmi wstecznymi miał obsadić. Gdyż sam król jest polityce rozsądnéj liberalnéj zupełnie oddany, i jedynie temu trybowi wolnomyślnemu zawdzięcza popularność swoję, jaką się w kraju cieszy. Godnem uwagi jest wyrażenie się jednego dziennika liberalnego, który się tu utrzymuje, jakiego użył przy opowiadaniu o zwiedzaniu przez króla wystawy przemysłowéj. Król przybył tamże w prostym obywatelskim ubiorze i bez

wszelkiego orszaku. »Z dumą, powiada Concordia, donosimy o tém wypadku, któryby w każdym innym kraju monarchicznym, oprócz Piemont, był istotném niepodobieństwem.«

F r a n c y a.

Paryż, dn. 28. Lipca. — Pouvoir znów zamieścił zacięty artykuł przeciw zgromadzeniu narodowemu, który tu dla tego przytaczamy, że manifestacye tego rodzaju w prasie stają się pomnikami historycznemi. Zgromadzenie narodowe może uważać to, jak sobie chce, ale naszym jest obowiązkiem, jako przyjaciół porządku i prawem naszém jako obywateli, powiedzieć jemu w oczy, że kraj głęboko zasmuca, i że sobie grób gotuje. Jak to? Po trzydziestoletnim rządzie reprezentacyjnym trzeba mu jeszcze powiadać, że rząd dzienników nie pisze, że ministrowie nie są dziennikarzami i że gabinet nie odpowiada za to, co piszą dzienniki, lub co mówią po bulewarach. Jak to? Czyliż zgromadzenie narodowe tak jest po dziecinnemu niewiestném, i nie pojmuje, że dziennikarstwo w swoim zakresie jest wolne, że ma prawo do rozpraw, do obwinień, do błędów nawet, za które nie są inni, tylko ono samo odpowiedzialném? Jakże? Czyliż się nie uspokoją owe buntownicze i nierozsądne wzburzenia przeciw ministrom, którzy nic nie mogą pomódz w téj rzeczy, którzy w przedmiotach, o które je oskarzają, żadnego nie biorą udziału, którzy zbyt są obarczeni, nawałem własnych zatrudnień, aby odpowiadać za sprawy cudze? Nie byłożby to rzeczą nierozsądną i niesprawiedliwą w najwyższym stopniu gdyby zgromadzenie narodowe żalić się chciało z tego powodu na władzę wykonawczą, nie byłożby to rzeczą podłą, pociągać do odpowiedzialności dzienniki, zamiast prezydenta rzeczypospolitéj, dotknąć silnego bijąc po grzbiecie słabego? Według naszego zdania nie masz większego nierozsądku, jak postępowanie stronnictw naprzeciw prezydentowi. On to na dniu 10. Grudnia wydobył cały kraj, jakoteż ich z przepaści. Bez niego byłyby się mniejszości ścierały o pierwszeństwo i wydzierały władzę, bez podobieństwa utrzymania jéj w ręku, a komunizm, któryby wszystko pochłonął, byłby teraz bronił resztek Francyi przeciw kozakom. Gdyby nawet reprezentanci tego przekonania nie mieli, co my je mamy, powinniby dla zachowania własnéj godności, udać się wprost do tego, przeciw któremu czują żal i urazę. Niechaj, póki czas, opuszczą kręte ścieszki, niechaj się nie troszczą o dzienniki, które nie mają zaszczytu rządzić Francyą, niechaj wprost, poczciwie i zaszczytnie przejdą do porządku dziennego, lub napiszą adres do tego, którego podejrzewają o złe zamiary! Jeżeli tego nie uczynią, i nadal trzymać się będą odpowiedzialnych wydawców, natenczas mówić będą, co już mówią: strach mają. Co się tyczy ministerstwa, niechaj czyni, co dotąd, niechaj stawia czoło nawalnicom. Nie masz lepszego ściągacza na pioruny stronnictw, nad odwagę i śmiałość. Pan Baze opłwał rząd, a w dziesięć minut potem prosił o przebaczenie. Cóż się stało śród tego gniewu i następnych łaszeń? Oświecony minister przemówił do namiętności w sposób szlachetny, wzniosły i stały, a głosu tego zawsze słuchają i rozumieją namiętności. Niechaj ministerstwo z tego toru nie zejdzie, nie chaj się trzyma stałością na tém stanowisku, niechaj pozwoli na upadek stronnictw w swych śmiesznych i bezwładnych wybrykach.

Jenerał Lamoricicre kupił na bulewarach onegdaj Pouvoira i wezwał na świadectwo tego dwóch miejskich sierzantów.

Komisya wysadzona do zdania sprawy nad wnioskiem reprezentantów, Bac i Arnaud, względem cofnienia nowego prawa wyborów, oświadczyła się przeciw rzeczonemu wnioskowi.

Paryż, dn. 29. Lipca, wieczorem o godz. 8 (Drogą nadzwyczajną.) Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego toczą się rozprawy nad budżetem roku 1851. Flavigny zwraca uwagę na postępowanie władz Stanów Zjednoczonych naprzeciw francuzkim okrętom, które płynęły do Kalifornii. Pod pozorem przekroczeń przepisów handlowych Stanów Zjednoczonych, zabrano je, sprzedano towary na nich znajdujące się za bezcen, a podróżnych wystawiono na dolegliwości wszelkiego rodzaju. Mówca przyznaje, że poseł amerykański w Paryżu wysłuchał zażaleń, a minister spraw zewnętrznych podał żądanie wynagrodzenia. Ponieważ ostatnie nie nastąpiło, prosi ministra o objaśnienie. Minister Lahitte: honor i interes handlowy Francyi wymaga szybkiego i zupełnego zadośćuczynienia. Rząd w Wasyngtonie uznał prawność naszych zażaleń, ale komunikacya pomiędzy Wasyngtonem a San Francisco jest powolną i téj okoliczności przypisać należy, że zadośćuczynienie w zupełności dotąd nie nastąpiło. Przyznaję, że nam się ono w zupełności należy.

Następnie potwierdzono budżet marynarki. Minister wojny żąda kredytu na $12\frac{1}{2}$ miliona fr. na nieprzewidziane wydatki w departamencie wojny w r. 1850. Potém przystąpiono do budżetu ministerstwa finansów. Prezes oświadcza, że 11 dni pozostaje zgromadzeniu do potwierdzenia budżetu, prawa o teatrach, o kolei żelaznéj z Tours do Nantes i prawa kolonii. Minister spraw wewnętrznych składa na ręce prezesa projekt do prawa względem organizacyi gwardyi narodowéj. (Poruszenie.) Przyjęto projekt do prawa, względem otworzenia kredytu rządowi na 1406 milionów fr. (zwyczajne i nadzwyczajne wydatki) na r. 1851., — i to głosami 398 przeciw 155.

Bandy Passatora w Romanii coraz się powiększają. We Florencyi opowiadano, że się te bandy po kilka razy spotkały z Austryakami. Passatore podzielił swój korpus na 3 oddziały, każdemu z nich dając osobnego dowódzcę. Ma dwie armaty, dosyć pieniędzy i amunicyi. Jest to więcéj naczelnik powstania, niż dowódzca bandy rozbójniczéj.

Journal des Débats sam tylko podaje następujące, obszerne szczegóły o aresztowaniach zaszłych przy ulicy Saint Victor: Niedawno temu doniesiono zwierzchności, iż osoby znane z wygórowanych opinii socyalistowskich, między któremi znajdowała się pewna liczba konspiratorów z różnych czasów od 1830 r., organizują tajne towarzystwo pod nazwą: Nemesis, towarzystwo praw człowieka. Prefekt policyi wydał natychmiast dokładne instrukcye celem pilnego baczenia na organizatorów i zwolenników, i w krótce dowiedziano się, iż postanowiono pierwsze zebrania odbyć w winiarni przy ulicy Saint-Victor Ner 118. Wedle relacyi doszłych do wiedzy urzędu tenże powziął przekonanie, iż cel towarzystwa był zupełnie anarchiczny, a wnosząc z dawniejszych stosunków pewnéj części związkowych nie wątpiono, iż stowarzyszenie wszelkich użyje środków by zamierzony cel osiągnąć, jeżli się go nie stłumi w zawiązku oddając organizatorów tegoż w ręce sprawiedliwości. Zdawało się w rzeczy samej, iż stowarzyszenie to, na czele swojem mające ludzi przedsiębierczych i determinowanych, gdyby mu dano czas po temu, nie omieszkałoby rozwinąć się na posadach dość rozległych, obmyślonych z pewną zręcznością, zdolnych przez to zjednać dla siebie przystąpienie ludzi nawet mniéj egzaltowanych jak jego założyciele. Departament Sekwany, podzielony na dziewiętnaście sekcyi, stanowił główne ognisko pod bezwarunkowym kierunkiem komisyi wykonawczéj z pięciu członków, wspartéj komitetem centralizacyjnym złożonym z dziewiętnastu naczelników sekcyi, którym powierzono wybór tejże komisyi. Wiadomo było także, iż rodzaj ten dyrektoryatu zastrzegł sobie, na wszelki wypadek potrzeby, powołanie do grona swego jednego podoficera armii. Tak stały rzeczy, i prefekt o zabiegach tych dokładnie był zawiadomiony, gdy onegdaj doniesiono mu, iż nazajutrz w wieczór, to jest wczoraj, miało się odbyć cząstkowe zebranie naczelników i członków znaczniejszych w winiarni przy ulicy Saint-Victor. Stosownie do tego wydał rozkazy, i wczoraj około dziesiątéj wieczorem, komisarz policyi opatrzony szczególnem upoważnieniem w towarzystwie urzędników pokoju i pewnéj liczby ajentów zeszedł na miejsce wskazane, gdzie zastał dwanaście osób zebranych w jednym pokoju którzy postrzegłszy go zasiedli około stołów odpowiadając na zapytania jego, iż zabawiają się grą i piciem. Komisarz, którego instrukcye były wyraźne, wreszcie uwagi którego nie uszło pomieszanie mniemanych graczy, okazał natychmiast mandat, dwunastu owym indywiduom oświadczył, iż są tymczasowo aresztowani, oznajmiając, iż niezwłocznie przystępuje do zrewidowania naprzód ich a następnie mieszkania w którem się znajdują. Czynność tę rozpoczął natychmiast i w pierwszéj zaraz chwili przy jednym z aresztowanych nazwiskiem Chancel znalazł dokument usuwający wszelką wątpliwość o charakterze rzeczonego zebrania: byłto właśnie regulamin czyli statuta tajnego stowarzyszenia praw człowieka, pod nazwą »Nemezis«. Przy innych następnie znalazł inne dokumenta odnoszące się do tegoż, a wreszcie w framudze w tymże lokalu mnostwo tegoż rodzaju papierów jakoteż kilkanaście kawałków adamaszku czerwonego przykrojonych na pasy w kształcie i barwy, jak nosili montaniardy w pierwszych zaraz miesiącach po rewolucyi lutowéj. Znaleziony regulamin jest dość ciekawym dokumentem obznajmiającym do pewnego stopnia z przedmiotem towarzystwa, a którego artykuły okazywać się zdają, iż spisujący je znał pewną część wad ludzi powołanych do podobnego rodzaju związków. Artykuły te są następujące: »Art. 1. Zakłada się niniejszém stowarzyszenie złożone z wszystkich demokratów, którzy zechcą do takowego przystąpić, pod nazwą Nemezis. Celem stowarzyszenia jest: 1) Wstrzymać postęp reakcyi; 2) Wszelkiemi możebnemi środkami sprowadzić tryumf zasad demokratycznych; 3) Zapewnić następstwa istotnéj rzeczypospolitéj. — Ponieważ usiłowania członków niniejszego stowarzyszenia do tego zmierzać mają, aby przygotować powszechność rządu demokratycznego, cudzoziemcy przyjmowani do tegoż być mogą. — Art. II. Na czele stowarzyszenia stoją: 1) Komisya wykonawcza z pięciu członków; 2) Komitet centralizacyjny złożony z naczelników okręgowych w liczbie dziewiętnastu rozdzielonych następnie: jeden w każdym okręgu Paryża; czterech w okręgu St. Denis; trzech w okręgu Sceaux Komitetowi będzie mógł być dodany jeden podoficer armii. Art. III. Członków komisyi wykonawczéj wybiera komitet centralizacyjny. Art. IV. Komisya wykonawcza przewodniczy organizacyi stowarzyszenia i kieruje jego działaniem. Art. V. Komitet centralizacyjny stara się o pozyskiwanie członków, dzieli takowych na obwody i sekcye pod nadzorem komisyi wykonawczéj, itd.« Art. VII. i następne zajmują się organizacyą sekcyów po obwodach, przyjmowaniem członków i tworzeniem związków podrzędnych, komunikacyą, odbywaniem posiedzeń itp.; Art. XVI. tyczący się tego ostatniego przedmiotu brzmi następnie: »Każdy obywatel, przywołany do porządku w trzech następujących po sobie posiedzeniach zostanie wykluczony; toż każdy że zwyczaju nie regularnie uczęszczający na takowe.« Art. XVII. niemniéj jest ważny ze względu na miejsce w którém się odbyło zebranie; brzmi on tak: »Gdyby który z członków znajdował się na zebraniu w stanie pijaństwa, winien będzie usunąć się na wezwanie przewodniczącego i żądanie członków obecnych. W razie powtórzenia się tego w krótkim przeciągu czasu rada może wyrzec będzie mogła wykreślenie prostą większością głosów.

Art. XX. Obywatele członkowie komisyi lub komitetów nie będą mogli w jakim bądź czasie, w jakiém bądź miejscu, ani przedkimkolwiek bądź mówić bez upoważnienia o rzeczach których tajemnica zaleconą będzie, pod karą wykluczenia. Wedle okoliczności, przestąpienie rozporządzenia tego, pociągnąć nawet może ukaranie w myśl art. 28. regulaminu.« — Rozporządzenie karne zawarte w art. XXIII. jest takie: »Stowarzyszenie reprezentowane przez radę jeneralną, mocne będzie przeciwko członkom uznanym za zdrajców, ktobykolwiek oni byli, zastosować takie kary, jakie uzna za stosowne.« Po odkryciu i zebraniu rozmaitych wyliczonych powyżéj dokumentów, komisarz utrzymał w dalszéj mocy aresztowanie dwunastu osób którym dowiedziono było ujęcie na gorącym uczynku zakazanego zebrania i rozkazał odprowadzić każdego do własnego mieszkania gdzie przystąpiono do nowych rewizyi. Wychodząc z winiarni, przyaresztowani których nazwiska: Henricy, Sellenet, Philippe, Fermès, Bourseaux, Chancel, Berrata, Gosset, Gouffet, Rivière, Broquet i Bailly, widząc tworzącą się gromadę przemówili kilka słów, na które odpowiedziano z okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita socyalna! usilując wyrwać ich z rąk ajentów; lecz ci oparli się i nie tylko niepopuścili więźniów ale nadto wiele z tych indywiduów aresztowali za okrzyki buntownicze. — W skutek poszukiwań odbytych w pomieszkaniach uwięzionych, zabrano mnóstwo papierów, broń i amunicyą wojenną jak to: karabiny, pistolety, ładunki it.p puginały, z których wiele kosztownych, pasy czerwone, godła buntownicze i wiele innych przedmiotów. Ujętych odprowadzono następnie do aresztu prefekturalnego, zkąd wydani zostaną w ręce sprawiedliwości. Dziś odbyto rewizye u wielu innych osób podejrzanych o należenie do tegoż stowarzyszenia, w skutek czego nastąpiły nowe uwięzienia.

Księstwa Naddunajskie.

Angielski konsul jeneralny dla Serbii, Fontblanc, kazał zdjąć banderę angielską z mieszkania swego w Belgradzie, a potem udał się z zażaleniem do baszy twierdzy belgradzkiéj. Powodem do tego być miało ukaranie sługi jego przez serbską władzę policyjną.

Gazeta w Belgradzie wychodząca donosi o zupełnem przytłumieniu powstania bulgarskiego; wiadomość tę o tyle sprostować należy, że Bulgarowie wprawdzie po większéj części już broń złożyli, lecz w niektórych okolicach jeszcze się zbrojne tłumy uwijają, i powstania całego nieprzytłumiono, lubo to zapewne wkrótce nastąpi.

G r e c y a.

Prawa o wolności prassy są na porządku dziennym. W Atenach prawo drukowe przyjęte zostało przez Izbę większością 7 głosów. Co się tyczy osób królewskich i prerogatyw królewskich, Izba cała zgadzała się co do zasady, mniejszość chciała tylko wyrobić rękojmie zaskarzonym przeciw nadużyciom możebnym uwięzienia prewencyjnego. Lecz wszystkie poprawki odrzucone zostały. 8go b. m. prawo jeszcze ogłoszone nie było.

Administracya teraźniejsza grecka ciągle nie wystarczającą się pokazuje. Rozboje tak się rozszerzyły, że nawet rząd niepokoić się począł tą plagą. Wszystkie dotąd przedsiębrane środki, nie zapobiegają ciągłym zbrodniom. — Kwestya przysądzenia dziesięcin, operacya finansowa najtrudniejsza i najważniejsza jeszcze załatwioną nie została. Komisya budżetowa ukończyła swe prace. Jéj raport wykazuje najsmutniejszy stan finansów państwa. Wymagają one widocznie daleko energiczniejszego przewodnictwa i lepszego kierunku, oraz lepszego doboru urzędników. Izba zechce, spodziewać się trzeba poprzeć wnioski komisyi.

Ważny wkrótce może zajść wypadek dla obrządku greckiego. Rząd polecił biegłemu teologowi panu Apostolides, członkowi duchowieństwa, delikatne negocyacye z patryarchą Konstantynopolitańskim. Idzie o przyznanie przez patryarchat, że kościół grecki i jego synod, są kanonicznie połączone z kościołem konstantynopolitańskim, lecz politycznie niepodległe. Oczekują z niecierpliwością powrotu kuryera, który ma przywieść wypadek negocyacyi. — Pogłoski chodzą, że wysokie intrygi zmuszą patryarchę do położenia warunków niepodobnych do przyjęcia. Tym sposobem zgorszenie z rozdziału kościołów tego samego obrządku przedłużyłoby się nieskończenie.

P o z n a ń. Korespondent poznański Gazety wrocławskiéj pisze: Zajaśniała nam nadzieja, że dobra pójdą w górę, a to z powodu powiększenia konkurencyi; księżna Sanguszkowa postanowiła ponieść się do W. Księstwa i znakomity swój majątek, podobno 9 milionów rubli, włożyć w dobra. Jeneralny pełnomocnik jéj, jenerał Chłapowski, zakupił już klucz Wełnę za 220,000 tal. i układa się o kupno kilku innych. Nie obstajemy przy tém, aby księżna Sanguszkowa rzeczywiście za całe 9 milionów rubli dóbr zakupić miała, to wszakże niezawodna, iż okoliczność ta korzystny wpływ wywrze na wartość ziemskich posiadłości. Szczególnie ważną okolicznością jest, że księżna wszystko gotówką wypłaca, przez co znaczne sumy w obieg się dostaną.

Ciąg dalszy składek dla pogorzeli miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Ob. M. Kortak 1 tal. — Kleparski w Dominowie $1\frac{1}{2}$ tal. — Karol Brodnicki 10 tal. — Max Prusimski z Sarbi 5 tal. — Sławski z Komornik 5 tal.

Ob. Faustyn Radoński z pow. Obornickiego zebrał 117 tal., mianowicie: ob. Wódkiewicz 1 tal. Rutkowski Grzeg. 1 tal. Straszyński 10 sgr. Anyżewski 10 sgr. Loziński 10 sgr. Faust. Radoński 20 tal. 7 sgr. Majewski S. 20 sgr. Leichert 10 sgr. Priwer 5 sgr. Mańkowski 5 sgr. Parobcy i komornicy z Ninina 1 tal. 17 sgr. Kollat 10 sgr. Wik. Łakomicki z Dąbrówki 20 tal. Stef. Batkowski 1 tal. St. Bukowski 10 sgr. Leon Pstrokoński z Wełny 10 tal. ** 10 sgr. Szulczewska z Boguniewa 2 tal. Suszycki z Słomowa 10 sgr. A. Goczyński 5 sgr. And. Michalski 5 sgr. Manthéj $2\frac{1}{2}$ sgr. Lusiński $3\frac{1}{2}$ sgr. Baranowscy z Rożnowa 25 tal. Jakubowski 10 sgr. Taniborski 5 sgr. F. M. 5 sgr. Łakińska 5 sgr. R. Bolewska 15 sgr. NN. 15 sgr. T. Golewska 10 sgr. Matłowski z Rożnowa 1 tal. Klunowski 5 sgr. W. Grzelachowski 5 sgr. P. Ziemski 1 tal. Rubach 5 sgr. Falkowski z Pacholewa 5 tal. Rynkowski 1 tal. Kubalski 5 sg. Filipowski 5 sgr. Erazm. Dobrzycki z Bąblina 10 tal. Lipski Ignacy 10 tal. — Ob. Włościborski zebrał 9 tal 27 sgr., mianowicie: J. Wieczorkiewicz 2 tal. M. G. Kaliski 1 tal. 10 sgr. A. Neustadt 10 sgr. Loenge 5 sgr. J. Sturzel 10 sgr. Prochownik $7\frac{1}{2}$ sgr. Klawir 1 sgr. Elkeles 1 sgr. Fiegel 5 sgr. J. J. Landsberger $2\frac{1}{2}$ sgr. Kazimirowski 20 sgr. Mierecki 5 sgr. May 1 tal. L. Katt 10 sgr. Wepold 10 sgr. Bartfeld 1 tal. Machmar 10 sgr. Włościborski 1 tal. Neyman Alex. 10 sgr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra Rozpętek w powiecie Szubińskim położone, do Landrata Dembińskiego i żony jego Teresy z Lipskich należące, oszacowane na 27,186 Tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminie do dalszéj licytacyi na dniu 28. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Herrmann Caspary, Karolina Arnheim, Leyser Cohn, Pigłoszewicz Radca sprawiedliwości, Klementyna, Cecylia, Malwina Florentyna, Angela, Bronisława i Franciszek Wincenty rodzeństwo Dembińscy, resp. opiekun sukcessorowie Fryderyka Geerds posiedziciela dóbr z Greifswaldu, zapozywają się niniejszém publicznie.

Szubin, dnia 8. Czerwca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

1) Piwowar Jan Gottfried Peter, mąż Rozyny Doroty z Heków z Cichejgóry, który przed około laty 20cia opuściwszy pobyt swój wtenczasowy miasto Trzciel, udał się do Pomeranii;

2) Tomasz Lis, syn Macieja i Maryi Elżbiety, małżonków Lisów (Lisowskich lub Lisowczyków) z Pszczewa, który przed około laty 36 jako lokaj odszedł z officerem francuskim;

3) Antoni Lis, alias Lisowski lub Lisowczyk, syn tych samych rodziców, który przed około laty 20 jako czeladnik z rzemiosła szewieckiego wywędrował,

i od czasu tego nie dali o sobie żadnéj wiadomości; jako i też niewiadomi tychże sukcessorowie i spadkobiercy wzywają się, ażeby się w terminie lub przed terminem na dzień 12. Listopada przed południem o godzinie 12stéj przed Radzcą Sądu powiatowego Ur. Odenheimer w sali naszéj instrukcyjnéj naznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, inaczéj rzeczone osoby zostaną za umarłych deklarowani i majątek ich legitymującym się sukcessorom wydanym zostanie.

Międzyrzecz, dnia 4. Stycznia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

Co do pozostałości po zmarłym tu na dniu 12. Maja r. z. szyprze Fryderyku Gwilhelmie Mögelinie z Landsberga n. W. został proces sukcessyjno-likwidacyjny otworzonym, zostają zatém wierzyciele jego nieznajomi do zalikwidowania swych pretensyj na termin dnia 4. Września r. b. przed południem o 11. godzinie przed deputowanym Sędzią powiatowym Müllerem z tém zastrzeżeniem zapozwani, że ci, którzy nie staną, zostaną uznani jako wyzuci z wszelkich swych prerogatyw, i że z swemi pretensyami do tego tylko oddaleni będą, co po zaspokojeniu wierzycieli meldujących się jeszcze pozostanie.

Bydgoszcz, dnia 12. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 3. Września 1849. roku w Podzamczu Jana Karola Augusta Glauera Sędziego pokoju i dziedzica dóbr otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 14. Listopada r. b. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym Strauch Sędzią powiatowym.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Kempno, dnia 18. Czerwca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.
Wydz. dla spraw cywilnych.

Ponieważ Pan Maxymilian Prusimski z Sarbii nieodpowiedział mi dostatecznie na list mój do niego pisany, przeto uważam go za tchorza.

Poznań, dnia 27. Lipca 1850.

Bruce Bey, Pułkownik.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 1. Sierpnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	$106\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{8}$	$85\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$107\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{2}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	96	$95\frac{1}{2}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$11\frac{5}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$